

FINANSOWY

GENIUSZ

ODKRYJ W SOBIE

bogactwo



Daniel Wilczek

© Copyright by [Złote Myśli](#) & Daniel Wilczek, rok 2012

Autor: Daniel Wilczek

Tytuł: Finansowy geniusz

Wydanie I

Data: 8.05.2012

darmowy fragment

Projekt okładki: Janusz Skierkowski

Redakcja: Magdalena Michalak, Sylwia Fortuna

Skład: Magda Wasilewska

Wydawnictwo [Złote Myśli](#) sp. z o.o.

44-100 Gliwice

ul. Daszyńskiego 5

www.ZloteMysli.pl

e-mail: kontakt@zlotemysli.pl

Autor oraz Wydawnictwo „Złote Myśli” dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo „Złote Myśli” nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Niniejsza publikacja, ani żadna jej część, nie może być kopiowana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana, powielana, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

Spis treści

Wstęp.....	5
------------	---

Część I

Zainspiruj się!

rozdział I	Na początku było słowo... czyli drogowaskazy sukcesu	11
------------	--	----

Część II

Narzędzia sukcesu

rozdział I	Plan i współczynnik sukcesu	23
rozdział II	Mistrzowie i uczone księgi.....	29
rozdział III	PIL i CIL.....	33
	PIL	33
	Rodzaje aktywów	34
	Rodzaje pasywów	35
	CIL.....	37
rozdział IV	Wizja — twoja szklana kula	39
	Twoja wizja — sześć i pół pytania, które pomogą ci w jej ustaleniu	44
rozdział V	Struktura emocjonalna, czyli dobrze ulepiony plaster miodu	47
	Czy jesteś pewny siebie?	47
	Jak znosisz porażki?	48
	Jak się zachowujesz w sytuacjach zagrożenia? ...	50
	Czy masz dużą zdolność samokontroli?	50
	Czy jesteś zdeterminowany i wytrwały?	51
	Czy jesteś entuzjastycznie nastawiony?	53
	Czy masz sprecyzowany cel życiowy?	54
	Czy przejmujesz inicjatywę?	54
	Czy wierzysz w swój cel?	55

	Czy jesteś gotowy na wygraną w totolotka?	56
rozdział VI	Zwój sukcesu — zdobądź wiedzę o sobie samym	59

Część III

Najważniejsze decyzje

rozdział I	Wolność czy niewola? Zapytaj gladiatora.....	67
rozdział II	Stalość czy spekulacja? Jakim jesteś człowiekiem	73
rozdział III	Upiec ciasto czy zjeść cukierka? Opowieść o cierpliwości.....	79
	Cierpliwość w zabawie i w życiu.....	81
rozdział IV	Woda z kranu czy woda ze studni? Zapytaj właściciela akweduktu	85
rozdział V	Mądrość czy wiedza? Rozmowa z magiem	91
rozdział VI	Aktor czy reżyser? Przywódca doskonały... ..	97
rozdział VII	Żółw czy zając? Proces inteligentnej zmiany	105
rozdział VIII	Budowa fundamentów, czyli rozmowa z trzema świnkami.....	113
	Posłowie	121
	Mądre księgi	123

Część III

Najważniejsze decyzje

Wolność czy niewola? Zapytaj gladiatora

— Podejdź tu!

Rozglądasz się dookoła i dostrzegasz umięśnionego człowieka, który stoi za kratami i macha do ciebie ręką. Podchodzisz, nie do końca rozumiejąc, czego od ciebie chce.

— Tak? — pytasz nieśmiało.

— Jesteś niewolnikiem czy jesteś wolny? — zadaje pytanie człowiek.

— Oczywiście, że jestem wolny — odpowiadasz bez dłuższego namysłu.

— Na pewno? Zatem posłuchaj, opowiem ci historię mojego życia.

Kiedyś miałem spory majątek: willę, lasy, pola, winnice, krowy, owce, świnie. Łącznie posiadałem czterdzieści hektarów ziemi — czterdzieści hektarów! Mało tego, miałem kochającą żonę i dwójkę ślicznych dzieci. Wszystko układało się cudownie, zarządzałem majątkiem, płaciłem pensję swoim pracow-

nikom i bogaciłem się. Pewnego dnia na przyjęciu u namiestnika podpadłem jego synalkowi. Ot, arogancki młodzieniec zalecał się do mojej ślicznej żony. Troszkę za dużo wypilem, więc zdzieliłem młokosa raz i drugi. Poskarżył się ojcu; oczywiście słowem nie wspomniał o mojej żonie. Namiestnik wpadł w szał. Nakazał skonfiskować mój majątek, mnie aresztować, a z mojej żony i dzieci uczynić niewolników, którzy będą służyli patrycjuszom w Rzymie. Tak też się stało. Trafilem do lokalnego aresztu. Przez dwa miesiące siedziałem w ciemnej, ciasnej celi, traciłem nadzieję. Pewnego dnia drzwi mojej celi otworzyły się i wyciągnięto mnie na zewnątrz. Wszyscy więźniowie zgromadzili się na środku placu. Dołączyłem do nich. Przyjechał kupiec, w zasadzie był to zarządca areny z samego Rzymu! Gdy usłyszałem „Rzym”, moje serce od razu zaczęło bić szybciej. Pomyślałem: „Tam jest moja rodzina!”. Melron — tak miał na imię trener gladiatorów — chodził od więźnia do więźnia i każdemu patrzył głęboko w oczy. Siedmiu przede mną minął bez słowa, przy mnie na chwilę się zatrzymał. Spojrzał na mnie i zapytał: „Czy jesteś gotów narazić życie w imię wolności, czy wolisz gnąć w tej celi niewiedzy i zniewolenia przez następne dwadzieścia lat?”. To było to, o czym marzyłem! Wolność! Bez chwili wahania wykrzyknąłem: „Jestem gotów!”. Tak właśnie trafilem do Rzymu...

Gdy dotarliśmy na miejsce, załamalem się. Wiedziałem, że moja droga do wolności prowadzi przez śmierć i zniszczenie innych ludzi, którzy w gruncie rzeczy mają te same marzenia co ja. Gdy ich zobaczyłem, znów się przeraziłem. Większość była zaprawiona w bojach, ich umięśnione ciała pokrywały blizny. Wtedy przypomniałem sobie o mojej żonie i dzieciach. Wszystko stało się łatwiejsze. „Przejdę przez to dla nich!” — pomyślałem. Okazało się, że nie muszę się bić z kumplami z mojego baraku. Mieliliśmy walczyć przeciwko zwierzętom lub jeńcom wojennym, a oni nie mieli szans na wolność. Dodatkowo dano mi trzy miesiące na trening umiejętności. Ochoczo wziąłem się do pracy. Po tak długim czasie codziennego brutalnego treningu byłem gotów. Stałem się jednym z lepszych wojowników w moim baraku.

Nadszedł wielki dzień — moja pierwsza walka. Wielu wojowników było lepszych ode mnie, ale miałem nad nimi pewną przewagę. Nie walczyłem dla sławy, dla pieniędzy czy tylko dla własnej wolności. Walczyłem za wolność mojej rodziny, z tęsknoty za nimi i przede wszystkim z miłości do nich. Moja psychika była twarda niczym skała.

Wyszedłem na arenę. Wokół zobaczyłem dziesiątki tysięcy osób spragnionych krwi mojej lub przeciwnika. To jeszcze nic. Okazało się, że moim rywalem

jest Hun. Wyobrażasz sobie?! Hun! Hunowie słyneły z okrucieństwa, a ten był wyjątkowo potężnie zbudowany; nie wiem, jakim cudem go złapali. Spanikowałem. Hej, moment! No właśnie — złapali go, więc nie może być aż takim mocarzem, na jakiego wyglądał. Dam sobie radę! Mając w myślach obraz żony, ruszyłem na przeciwnika sprintem. Arena miała około trzystu metrów długości, jednak w ogóle nie poczułem zmęczenia. Zacząłem atakować z furją i ze swego rodzaju pasją, nie dopuszczając do siebie lęku przed tym strasznym plemieniem. Wiedziałem — albo ja, albo on. Hun zręcznie parował moje ciosy, jednak nie ustawałem w ataku. Nagle poczułem, jak tracę równowagę i ląduję na ziemi — zostałem podcięty. Ostatnia rzecz, jaką pamiętam, to ruch ostrza nad moją głową, a później stałem już z jego głową w rękach, podnosząc ją wysoko ku uciesze publiczności.

Pierwszy etap miałem za sobą. Udało się — wszedłem na drogę do wolności. Nie przerywałem treningów. Cały czas ćwiczyłem, a kiedy nie miałem już sił, przypominałem sobie o swoim celu i to motywowało mnie do dalszego działania. Stoczyłem setkę walk i nadal żyję. Codziennie mierzę się ze strachem przed śmiercią, okaleczeniem, przegraną. Mój cel doprowadził mnie jednak do tego momentu, w którym mogłem spotkać ciebie i przekazać ci pierwszą zasadę

sukcesu: „Wytrwałość to droga do wolności, a wolność to stan umysłu, a nie bogactwo materialne”. Zapamiętaj to i z odwagą mierz się z przeciwnościami losu. Jestem pewny, że nie ryzykujesz codziennie swym życiem, tak jak my tutaj na tej arenie. Niech cię prowadzi twój cell!

A teraz wybac, ale czas na moją ostatnią walkę. Po tym pojedynku będę wolny! Do zobaczenia!

Pewnie ciekawi cię, co się stało z gladiatorem. Otóż wygrał walkę, po dziesięciu latach zobaczył żonę i dzieci, znowu byli razem. Teraz dbał o to, aby nic nigdy nie mogło ich rozdzielić.

Morał z opowieści wyciągniesz, jak zwykle, sam — jesteś zdolnym i wolnym człowiekiem.

Mój komentarz wygląda tak:

Sukcesy to mieszanka kilku składników: planu, wytrwałości, celu, motywacji i jeszcze raz wytrwałości. Ale o tym później, ten rozdział traktuje o wolności. Pomyśl, proszę, dlaczego akurat gladiator opowiedział ci o wolności. Przecież gladiator był niewolnikiem. Tak, ale był to niewolnik, który walczył, żeby być wolnym. Żadni inni ludzie na świecie nie dążyli do wolności z taką wytrwałością i z taką zaciekłością nie stawiali czoła przeciwnościom losu jak gladiatorzy. Czym są zmagania w urzędzie skarbowym czy jakimkolwiek innym w porównaniu z walką na śmierć

i życie? Czym jest przemowa przed pięćdziesięcioma osobami w porównaniu z walką na śmierć i życie? Czym jest podjęcie setnej próby spełnienia swoich marzeń w porównaniu z walką na śmierć i życie? Czym jest... — wstaw tu cokolwiek, co ci przychodzi do głowy. W dzisiejszych czasach za bardzo wyolbrzymiamy pewne rzeczy. Zrobienie prezentacji dla dwudziestu osób wydaje nam się okrutnym zmaganiem, utrata pracy końcem świata itd. Za każdym razem gdy zaczniesz się bać, zadaj sobie pytanie: „Czym jest... w porównaniu z walką na śmierć i życie?”. Myślę, że z takiej perspektywy wszystko wyda ci się łatwiejsze, przyjemniejsze i mniej straszne. W naszych czasach o wolność walczy się, pokonując demony, które siedzą w naszych głowach. Musimy walczyć z wymówkami, gnuśnością, lenistwem i wszelkiego rodzaju słabościami. Przestań porównywać się do idealnych ludzi z mitów i frustrować się. Rozpocznij dzisiaj swoją podróż do wolności, zarówno mentalnej, jak i materialnej, i porównuj siebie do osoby, którą byłeś rok temu. Czyż to nie piękne patrzeć, jak rozwija się kwiat twojego umysłu i ciała?

Nabierz w codziennym pokonywaniu trudności takiej odwagi, jakiej potrzebował nasz gladiator. Odrzuć strach, stań się wolny!

Stalość czy spekulacja? Jakim jesteś człowiekiem

Na świecie żyją w zasadzie tylko dwa typy ludzi: pracujący nad swoimi pomysłami, z uporem dążący do celu, starający się polepszyć swoje życie i rozumiejący wartość dodaną, jaką daje czas włożony w pewne przedsięwzięcia czy związki, oraz ci, którzy tego nie rozumieją, porzucają swoje cele i pomysły przy pierwszych trudnościach, jakie napotkają, cały czas zmieniają zainteresowania, miejsca pracy, a nawet partnerów! Jak myślisz, który typ człowieka ma większą szansę na sukces? Oczywiście, ten pierwszy!

Podam najprostszy przykład na to, że mam rację. Wyobraź sobie dwóch ludzi. Jeden gra w Monopoly, a drugi w tym samym momencie gra w dziesięć różnych gier. Obydwoje mają godzinę. Jak myślisz, który osiągnie swój cel i jako zwycięzca skończy grę? Tak, brawo! Ten, który grał w Monopoly. Skoro tak prosto stwierdzić to na podstawie przykładu o dziesięciu grach, to teraz wyobraź sobie inną sytuację: jeden człowiek obrał sobie za cel, że zostanie najlepszym piłkarzem, a drugi w tym samym momencie chce być

pilkarzem, gra w hokeja, koszykówkę, siatkówkę, bilard, kręgle, tenisa, podnosi ciężary, walczy w MMA, skacze na nartach i jeździ konno. Obydwoje mają tylko jedno życie na nauczenie się sportu. Jak myślisz, który zostanie najlepszym sportowcem w danej dziedzinie? No właśnie, to też rozumiesz. A teraz powiedz mi tak szczerze, masz swój główny cel życiowy? Koncentrujesz się na wykonywaniu jednego zadania czy robisz dziesięć rzeczy naraz?

Nieważne, jaka jest odpowiedź. Zastanów się, proszę, porządnie nad konsekwencjami.

Miałem kiedyś kolegę, który spotykał się z setką dziewczyn. Praktycznie codziennie widziałem go z inną. Ja nie miałem tyle „szczęścia” co on. Ale wiesz co? Teraz cieszę się z długiego, trwałego i szczęśliwego związku, a on dalej ugania się za setką dziewczyn. Jestem pewny, że za dwadzieścia lat będzie dokładnie tak samo.

Do czego zmierzam? Aby osiągnąć coś w życiu, nieważne, czy bogactwo materialne, czy duchowe, trzeba się wykazać koncentracją i poświęceniem. Musisz się skupiać na wyznaczonym zadaniu, na osobie, z którą chcesz spędzić resztę życia itd. Myślisz, że dlaczemu obecnie stawiamy czoła tak wielkiej fali rozwodów? Ponieważ ludzie stali się spekulantami. Mężczyźni co chwilę zastanawiają się: „Hm, ta jest ładniejsza od mojej żony. Może będzie mi z nią lepiej?”. Później

trafiają się takie wybryki natury jak osoby po pięciu rozwodach. Kobiety nie są pod tym względem lepsze: „Hm, on jest lepiej wykształcony od mojego męża i chyba więcej zarabia. Może byłby lepszym ojcem dla moich dzieci, jeśli się pojawią, może będzie bardziej o mnie dbał niż mój mąż?”. Takie spekulacje trwają w nieskończoność!

Ludzie, zrozumcie w końcu, że jedziecie ze swoimi mężami, żonami, rodzinami na tym samym wózkul Skąd w was chęć do sabotowania starań drugiej osoby? Do ciągłych kłótni? Nie rozumiecie, że w ten sposób utrudniacie osiągnięcie sukcesu samym sobie? Człowiek jest najbardziej wydajny, gdy ma przy sobie kochającą go osobę. Zastanów się, czy czasem nie warto poświęcić kawy z koleżanką po to, by twoja żona czuła się lepiej. Z żoną spędzisz całe życie, a z koleżanką — rok, może dwa lata w pracy. Czyż nie? Dlatego działajcie razem, cementujcie swoje rodziny. Bez rodziny nie ma narodu. A nasze rodziny wyglądają coraz gorzej.

Kolejne dowody na to, że spekulacja jest gorsza od stałości, można przedstawić na przykładzie giełdy. Pierwszy przykład dotyczy Warrena Buffetta, a drugi to moje badania. Warren Buffett kupuje akcje i trzyma je nawet przez dwadzieścia lat! Tak długo, aż uzna, że firma przestała się rozwijać i najwyższy czas się ich

pozbyć. Jaki osiągnął rezultat dzięki tej strategii? Nie wiesz? Sprawdź!

Moje badania znowu są bardzo proste. Kupuję akcje za 10 000 zł, każdą po 1 zł. Każda z nich daje mi 20 gr dywidendy. Co rok dostaję 2000 zł, płacąc raz 5 zł prowizji.

A gdybym nie chciał trzymać tych akcji? Kupuję za 10 000 zł akcje po 1 zł. Sprzedaję po 1,02 zł. Dwa razy płacę prowizję po 5 zł, a zyskuję 200 zł. Pięknie — 190 zł zysku. Następnie kupno innych akcji po 1 zł. Oj, coś poszło nie tak — tym razem sprzedaję po 0,95 zł, bo boję się dalszych spadków. Prowizja: 10 zł + 500 zł straty.

I tak przez rok, aż stracisz cały kapitał; ale twój makler będzie szczęśliwy. Pobrał przecież bardzo dużą prowizję.

Jakim chcesz być człowiekiem? Chcesz całe życie spekulować? „A może w tym mi pójdzie lepiej? A może z tą będzie mi lepiej? A może te akcje są dla mnie odpowiedniejsze?” Czy zdecydujesz się jednak na koncentrację i sukcesy? Doradzam ci stałość, ale przecież masz własny rozum, prawda?! Potrafisz myśleć! Zatem proszę, pomedytuj nad własnym życiem, pomyśl nad nim chwilę.

Zastanów się: „Czy wykorzystuję swoje możliwości? Czy robię wszystko, co mogę? Czy z kobietą, z którą

jestem zaręczony, chcę spędzić resztę życia, czy jestem z nią tylko dlatego, żeby z kimś być?”. Dołóż do tego setkę potrzebnych pytań od samego siebie. Posiedź sam w cichym pomieszczeniu przez trzy dni. Po tych trzech dniach powinieneś mieć sporą wiedzę o samym sobie i o swoich pragnieniach.

Do dzieła!